

Nelli Sołonko
Instytut Literatury i Nowych Mediów
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Szczeciński
nelli.solonko@usz.edu.pl

Praca według Simone Weil: wartość duchowa czy materialna?

Żyjąca w pierwszej połowie XX w., francuska filozofka, Simone Weil, angażuje się w trudny los robotnika. Wokół rozważań nad dolą robotniczą krystalizuje się jej refleksja dotycząca pracy w ogóle, jej organizacji i warunków. Z czasem też jej myśl ewoluuje w kierunku duchowego wymiaru „cywilizacji pracy”¹. Refleksja Weil toczy się głównie wokół wartości symbolicznej pracy wyrażonej na planie społecznym i osobistym.

W ostatnich latach też często wraca się do duchowej koncepcji pracy Weil zadając pytania związane ze współczesnością. Skoro Weil żyła i pisała na temat wartości pracy w okresie umaszynowania przedsiębiorstw, być może jej myśl daje się przełożyć na czas przemian związanych z cyfryzacją, digitalizacją oraz tzw. „rewolucją internetową”?

Trudne lata trzydzieste

Życie Simone Weil przypada na trudny okres międzywojenny. Przychodzi na świat na kilka lat przed pierwszą wojną światową, w 1909 roku, a umiera podczas drugiej wojny, w 1943 roku. Żyje w czasach głębokich przemian technologicznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych. Jednak ten rozwój cywilizacji nie wiąże się jednoznacznie z powszechnym wzrostem dobrobytu. Lata trzydzieste będzie charakteryzować wielki kryzys ekonomiczny i gospodarczy oraz niestabilna sytuacja polityczna III Republiki Francuskiej². Wzrasta bezrobocie, cierpią zwłaszcza mali przedsiębiorcy, nasilają się strajki robotnicze. W sąsiadujących z Francją Niemczech Hitler dochodzi do władzy, rozwija się narodowy socjalizm, we Włoszech szerzy się faszyzm, w ZSRR utwierdza się stalinizm.

¹ Według Chenaviera filozofia Weil wzięta *en bloc* oparta jest na refleksji dotyczącej pracy. Por. R. Chenavier, *Simone Weil. Philosophe du travail*, w: *Revue d'éthique et de théologie morale*, 2007/2, s. 32.

² W drugiej połowie lat trzydziestych rząd Leona Bluma dokona korzystnych reform na rzecz robotnika, zostaje podniesiona pensja robotnicza, pracę ograniczono do 40 godzin tygodniowo, wprowadzono płatny, 14 dniowy urlop.

Weil nie pozostaje obojętna wobec wydarzeń społecznych i politycznych. Krytykuje³ Niemiecką Partię Komunistyczną oraz Związek Sowiecki, dołącza do anarchosyndykalistów w czasie wojny domowej w Hiszpanii (1936). Już jako młoda nauczycielka, na początku lat trzydziestych angażuje się w działalność związkową. Przez kilka miesięcy (od grudnia 1934 do sierpnia 1935) pracuje w zakładach Renault i Alsthom.

Zamęt lat trzydziestych, który wkrada się w różne dziedziny życia, nie umknie uwadze Weil. Poczucie sensu ucieka również z ważnej dla niej przestrzeni pracy:

Można się zastanowić, czy istnieje taka dziedzina publicznego lub prywatnego życia, w której źródła działania i nadziei nie zostały zatrute przez warunki, w jakich żyjemy. Praca nie bywa już wykonywana z dumną świadomością, że jest się pożytecznym, ale z upokarzającym i niepokojącym uczuciem, że posiada się nadany dzięki chwilowej przychylności losu przywilej, z którego wyklucza się wiele ludzkich istot przez sam fakt jego wykorzystywania, czyli krótko mówiąc, posadę. Nawet szefowie przedsiębiorstw stracili tę naiwną wiarę w nieograniczony gospodarczy postęp, która kazała im wyobrażać sobie, że mają jakąś misję.⁴

Filozofka stara się zająć głos w sprawie uciśnionego, zepchniętego na margines społeczny robotnika. Próbuje widzieć świat jego oczami i ratować jego życie. W swoim *Dzienniku z fabryki*, przedstawia prosto i zdawkowo codzienne wydarzenia przeżyte w zakładzie, często są one ograniczone do przeliczania na franki z trudem przepracowanego czasu. Zmaga się z opanowaniem technicznych umiejętności, pracuje w narzuconym z góry tempie, praktycznie walczy z czasem. Zapiski mają osobisty wydźwięk, Weil dopuszcza głos swoich odczuć, przeżywanych trudności i rozmaitych stanów psychicznych. Tempo, automatyzm pracy oraz panująca w niej atmosfera prowadzą do wewnętrznego zamętu i otumanienia:

Wyczerpanie sprawia, że zapominam o prawdziwych powodach mojego pobytu w fabryce, niemal niezwyciężoną jest dla mnie pokusa, ta najmocniejsza jakie stawia życie: jedynym sposobem, aby nie cierpieć, to przestać myśleć. Dopiero w sobotnie popołudnie i niedzielę wracają do mnie wspomnienia, ledwo tłący się pomysł, że przypominam sobie, że jestem także istotą myślącą.⁵

Zapiski Weil z pewnością są metodą głębokiego poznawania siebie i świata, ale przede wszystkim odsłaniają zdobyte w fabryce doświadczenie, które nie polega tylko na nabyciu technicznych umiejętności, ale na dzieleniu losu robotnika. Weil w pełni wczuwa się w jego położenie, w jego wykorzenienie, alienację, ucieczkę od cierpienia, czego daje już bardziej

³ S. Weil, *Perspektywy. Czy zmierzamy ku rewolucji proletariackiej? (1933)* w: *Dzieła*, tłum. Małgorzata Frankiewicz, Brama, Książnica wrocławskich i uczonych, Poznań, s. 215-233.

⁴ S. Weil, *Przemyślenia na temat przyczyn wolności i ucisku w społeczeństwie (1934)*, w: *Dzieła, op. cit.*, s. 237.

⁵ S. Weil, *Journal d'Usine dans La condition ouvrière*, Paris, Gallimard, 1951, s. 45.

neutralny wyraz w *Liście otwartym do Jules'a Romainsa* zatytułowanym *Z doświadczeń życia fabrycznego*.

Tożsamość robotnika

Robotnik III Republiki Francuskiej nie ma ugruntowanej tożsamości. Funkcjonuje poza sferą wymiany dóbr materialnych, symbolicznych i duchowych w przestrzeni społecznej i miejscu pracy. Jest częścią kapitalistycznego systemu, ale jednocześnie jest poza tym światem.

W ciągu ostatnich lat [- pisze Weil] wyraźnie odczuto, że robotnicy z fabryk są jakby wykorzeni, jakby na wygnaniu w swym własnym kraju. Nie wiadano jednak dlaczego. Nie wystarcza bowiem spacerować przedmieściami, patrzeć na smutne i ciemne pokoje, domy, ulice, aby zrozumieć, jak się tam żyje. Jeszcze bardziej tajemnicza jest niedola robotnika w fabryce. Samym robotnikom ciężko o niej pisać, mówić lub nawet myśleć, ponieważ pierwszym skutkiem niedoli jest to, że myśl pragnie ucieczki: nie chce roztrząsać cierpienia, które ją rani.⁶

Fabryka jest dla robotnika miejscem obcym, w którym nic do niego nie należy w sensie materialnym i symbolicznym. Robotnik nie ma pojęcia o tym, co produkuje, ulega zubożeniu wobec ludzi i przedmiotów.

Fakt, że tak bardzo chciałoby się o wszystkim zapomnieć [-zauważa Weil], że nie jest się w fabryce u siebie, że nie ma się żadnych praw, że jest się tu obcym człowiekiem, tolerowanym jedynie jako pośrednik między maszynami, a wyrobami fabrycznymi – wszystkie te fakty godzą w ciało i w duszę i pod tymi uderzeniami kurczą się ciało i myśl.⁷

Najbardziej bolesne zdaje się być uprzedmiotowienie robotnika. Wartość rzeczy materialnych przewyższa jego wartość w fabryce: „Przedmioty odgrywają rolę ludzi, ludzie zaś rolę przedmiotów i w tym właśnie tkwi korzeń zła”⁸. Maszyna w tym sensie staje się kimś, ma znaczenie.

Wyczerpująca, wielogodzinna i rytmiczna praca w fabryce sprowadzona jest do absurdu. Wymaga się od robotnika zautomatyzowanych, „usypiających” czynności, a jednocześnie radzenia sobie w zaskakujących technicznie sytuacjach. Weil obrazowo i dosadnie przedstawia tę „szyfową pracę”:

Myśl musi być stale napięta [- pisze Weil], aby jednocześnie śledzić jednostajny rytm ruchów powtarzanych w nieskończoność i znajdować środki na zaradzenie w nieprzewidzianych wypadkach. Obowiązek sprzeczny w sobie, niemożliwy, wyczerpujący. Ciało jest czasem wyczerpane wieczorem,

⁶ S. Weil, *Z doświadczeń życia fabrycznego. List otwarty do Jules'a Romainsa*, w: *Dzieła, op. cit.*, s. 165,

⁷ *Ibid.*, s. 167.

⁸ *Ibid.*, s. 169.

przy wyjściu z fabryki, lecz myśl wyczerpana jest zawsze, i to bardziej niż ciało. Każdy kto przeżył to wyczerpanie i nie zapomniał go, może je odczytać w oczach prawie wszystkich robotników wychodzących wieczorem z fabryki.⁹

W fabryce króluje samotność, a relacje często ograniczają się do pracy z maszyną.

Jest się samemu z pracą, można by się przeciw temu tylko buntować – a praca z irytacją byłaby złą pracą, a więc głodowaniem [...] ¹⁰

Praca w fabryce jest jednostajna, monotonna, machinalna, bezmyślna. Weil parafrazuje i ironizuje Taylora mówiąc, że inni myślą za robotników¹¹. Robotnik ma ograniczone pole działania i myślenia. Chroniczne zmęczenie i napięcie robotnika tamuje wszelki wysiłek umysłowy. Towarzyszy mu nieustanny lęk, że nie jest wystarczająco wydajny.

Weil dostrzega zwłaszcza alienację i ucisk fizyczny i moralny¹² robotnika, jego samotność i wykorzenienie; alienację, poprzez którą jest niejako sprowadzony do „stanu ludzkiej materii”¹³. „Wydaje się, [jak pisze], że postęp techniczny zbankrutował, ponieważ zamiast dobrobytu przyniósł masom tylko fizyczną i moralną nędzę (...)”¹⁴. Tę alienację i uciemnienie, ten los robotnika będzie próbowała zrozumieć i początkowo pojąć poprzez dzieła Marksa i jego krytykę kapitalizmu.

Marksizm Weil

W pismach Weil zauważyć można paradoksalne splecenie wątków Marksowskich i antymarksowskich. Refleksję Marksa i Weil łączy przede wszystkim temat pracy i ludzkiej egzystencji. Zarówno idee Marksa, jak i Weil ewoluują. Jednak można wyodrębnić właściwe im poglądy.

Marks opracowuje materialistyczną metodę badającą warunki pracy. Człowiek będzie dla niego częścią natury, który jednak podejmuje pracę w wolnym akcie woli¹⁵. Dla Marksa praca jest działalnością człowieka, która przetwarza dobra przyrody stosownie do jego potrzeb, produkuje wartości użytkowe, materialne.

⁹ *Ibid.*, s. 168.

¹⁰ S. Weil, *La condition ouvrière*, *op. cit.*, s. 45. Tłum. własne.

¹¹ *Ibid.*, p. 69.

¹² Patrz R. Chenavier, *Simone Weil. Philosophe du travail*, *op. cit.*, n° 244, s. 33.

¹³ S. Weil, *Zakorzenienie*, w: *Dzieła*, *op. cit.*, s. 956.

¹⁴ S. Weil, *Przemyslenia na temat przyczyn wolności i ucisku w społeczeństwie* (1934), w: *Dzieła*, *op. cit.*, s. 237.

¹⁵ Por. R. Chenavier, *Simone Weil. Une philosophie du travail*, Cerf, Paris, 2001, *op. cit.*, s. 202-203.

Dla ateizującej początkowo Weil ważne jest wyjaśnianie świata z perspektywy materialistycznej. Stąd ten wymiar materializmu Marksa jest dla niej zasadniczy. Wszystko w społeczeństwie, jak i w naturze ulega przemianom materialnym. Jak pisze: „Wielką ideą Marksa jest to, że zarówno w społeczeństwie, jak i w przyrodzie wszystko dokonuje się jedynie przez materialne przekształcenia. ‘Ludzie sami tworzą swoją historię, ale w wyznaczonych kierunkach’”¹⁶.

Opis warunków pracy robotniczej będzie niejako jej metodą zaradczą przeciw uciskowi zapożyczoną od Marksa:

U Marksa jest na ten temat pod dostatkiem śmiałych sformułowań, które dotyczą ujarzmania pracy żywej przez pracę martwą, ‘odwrócenia stosunku między przedmiotem a podmiotem’, ‘podporządkowania pracownika materialnym warunkom pracy’.¹⁷

Weil jednak nie pozostaje bezkrytyczna wobec Marksowskiej teorii pracy. Nie zgadza się więc z Marksem w kwestii materialistycznego postępu, który zaczął nabierać wręcz religijnego wymiaru. Marks wierzy w wyswobodzenie z ucisku pracy, Weil stawia na organizację pracy, a swoją refleksję kondensuje w trzech kluczowych terminach: „koncentracja, podział i koordynacja prac”¹⁸. Nie daje się zwieść wizji komunistycznego ustroju¹⁹, ani koncepcji rewolucji Marksowskiej²⁰.

Idee Marksa są dla filozofki w gruncie rzeczy idealistyczne, a ich wcielenie w życie okazuje się być wdrożeniem nowych mechanizmów władzy i ucisku. W *Czy zmierzamy ku rewolucji proletariackiej?* odnotuje:

W ciągu historii ludzie walczyli, cierpieli i umierali za równouprawnienie uciśnionych. Ich wysiłki, gdy tylko nie pozostawały próżne, kończyły się zawsze zastępowaniem jednego systemu ucisku innym. Marks, który zwrócił na to uwagę, wierzył w możliwość naukowego ustalenia, że w naszych czasach jest inaczej i że walka uciśnionych skończy się obecnie prawdziwym równouprawnieniem, a nie nowym uciskiem.²¹

Weil znajduje inne światło dla ujęcia kondycji wyalienowanych robotników. Marksowskie pojęcie rewolucji przewyższy przez teorię pracy Proudhona²². Entuzjastycznie

¹⁶ S. Weil, *Przemyslenia na temat przyczyn wolności i ucisku w społeczeństwie* (1934), *op. cit.*, s. 242.

¹⁷ *Ibid.*, s. 239.

¹⁸ *Ibid.*, s. 245. „Koncentracja” – to przy dużym uogólnieniu zmniejszenie kosztów produkcji.

¹⁹ *Ibid.*, s. 248.

²⁰ Szerzej na temat stosunku Weil do marksizmu w E. Gabellieri, *Penser le travail avec Simone Weil*, Nouvelle Cité, Bruyère-le-Chatel, 2017, s. 80-81.

²¹ S. Weil, *Czy zmierzamy ku rewolucji proletariackiej?*, w: *Dzieła*, *op. cit.*, s. 215.

²² E. Gabellieri, *Penser le travail avec Simone Weil*, *op. cit.*, s. 90-100.

reaguje na encyklikę Piusa XI *Quadragesimo Anno*. I ostatecznie opracuje podejście całościowe do człowieka pracującego.

Choć w ogólnych zarysach pisma i życie Weil wiązać będą temat pracy i egzystencji, to ich perspektywa duchowa szczególnie uwypukli się pod koniec lat trzydziestych po tym jak filozofka wkracza w doświadczenie metafizyczne.

Wartość duchowa pracy

Simone Weil rozwija temat duchowej wizji pracy w ostatnim swoim dziele *Zakorzenie*. Jest ono napisane w Londynie podczas II Wojny Światowej, jako wyraz zaangażowania autorki w ruch oporu - Wolna Francja. Dzieło powstało z myślą o rzeczywistości powojennej i o wyzwaniach moralnych, przed którymi stanie niebawem Francja. Można w nim znaleźć, między innymi, pogłębione przemyślenia dotyczące pracy, która staje się centrum nowej cywilizacji.

Weil próbuje odkryć sposoby zaradzenia niewolniczemu przymusowi do pracy najbardziej uciemnionych robotników i uczynić z ich działalności wartość samą w sobie. W tym celu przewartościuje marksizm. Jednoznacznie wskaże, na przykład, że praca nie ma tylko charakteru zarobkowego.

W *Zakorzeniu* filozofka poświęca spory fragment refleksji kwestii robotniczej i chłopskiej. Szkicuje plan zaradczy wobec trudnej sytuacji materialnej i duchowej tych klas społecznych. Kwestią oczywistą dla niej staje się reorganizacja przedsiębiorstw, zagadnienie nabycia własności prywatnej (ziemi, domu, maszyn), podniesienie płac, zapewnienie emerytury, a nawet szkicuje plan rozwoju chłopca poprzez udawanie się w podróż do sąsiednich wsi. Próbuje zaradzić utracie „ducha” od samego początku wchodzenia w tryby pracy. Aby jej uniknąć, zakłady pracy mogłyby odwiedzać już nawet dzieci ucząc się z zapałem podstawowych umiejętności. Drobiazgowo analizuje przypadek „wykorzenia” chłopów i robotników, czyli bycia poza społeczeństwem oraz wspólnotą jako taką, rozumianą symbolicznie. Usiłuje zaradzić ich niedoli poprzez ukazanie jak nawiązać relację między ich pracą a kulturą. Uciśnieni i zepchnięci na margines społeczny robotnicy i niedowartościowani chłopcy mogą odzyskać swoją społeczną witalność poprzez wprowadzenie inicjujących pracę obrzędów i świąt oraz poprzez nawiązywanie związków z tradycją. Weil rozważa także kwestię włączenia robotników do współtworzenia kultury²³. W ten sposób praca w fabryce czy

²³ S. Weil, *Zakorzenie*, *op. cit.*, s. 965.

zakładzie nie polegałyby tylko na wykonywaniu mechanicznych czynności. Robotnik miałby się doksztalać, nabierać umiejętności inżynierskich, być świadomym tego, co produkuje. Natomiast entuzjazm do pracy na roli próbuje wskrzesić poprzez nawiązania nawet do literackich odniesień. Tak jak w kontekście robotnika „maszyna” zdaje się być słowem kluczem do świata wyobraźni robotnika, w kontekście problematyki chłopskiej jest nim przemiana „energii”, którą można zaobserwować w przyrodzie.

Dla tworzenia kultury robotnika i chłopa ożywcze zdaje się być dla Weil chrześcijaństwo. Nawiązuje tym samym do dość powszechnego w jej czasach symbolicznego obrazu Chrystusa-robotnika, który - zanim podjął działalność publiczną - pracował w Nazarecie jako cieśla. Weil zwraca też szczególną uwagę na fragmenty Ewangelii o uprawianiu roli, której treści chłop mógłby przeżywać podczas siania: „Jeśli ziarno nie obumrze..., Słowo Boże jest ziarnem..., Ziarno gorczycy nie jest najmniejsze ze wszystkich ziaren”²⁴. Na marginesie warto jednak zaznaczyć, że Weil nie ogranicza skarbów kultury do szczególnie dla niej ważnego chrześcijańskiego dziedzictwa. Plan zakorzenienia ma na celu przywrócić utracony sens działania, przekroczyć bezdusność i automatyzm pracy. Ale kwestia nie dotyczy tylko pracy *sensu stricto*. Chodzi głównie o „godność człowieka przy pracy”²⁵.

Na ostatnich stronach *Zakorzenienia* Weil rozwija swoją duchową wizję pracy. Rozważania jej dotyczą głównie dowartościowania pracy fizycznej, która w jej przekonaniu powinna stanowić „duchowe centrum”²⁶ życia społecznego.

W konkluzyjnym fragmencie *Zakorzenienia*, Weil nie domaga się już lepszych warunków pracy lub lepszego wynagrodzenia dla najbardziej uciśnionych społecznie robotników. Dopatruje się bowiem w samej czynności pracy pierwiastka religijnego. Tym samym nie zabiera już głosu w imieniu innych, nie zwraca się już do nikogo z żadnym apelem. Ukierunkowuje wektor swych rozważań w stronę duchowego przeżycia pracy. W umiłowanej przez nią cywilizacji starożytnej Grecji, tak jak w potępionym Rzymie, nie może jednak dopatrzeć się tego religijnego namaszczenia, ponieważ praca tam była zadaniem niewolników. Stąd usiłuje doszukać się wartości pracy w jeszcze starszej cywilizacji egipskiej, bądź wyczytać je między wierszami w *Prometeuszu* Ajschylosa, czy w mitycznej postaci Prometeusza, a także w Ewangeliach.

Weil nadaje zatem pracy wartość uświęcającą. W tym celu sięga do pierwotnych, najprostszych form pracy fizycznej. Jak twierdzi: „Misteria, religia całej przedchrześcijańskiej

²⁴*Ibid.*, s. 981.

²⁵*Ibid.*, s. 972.

²⁶ *Ibid.*, s. 1100.

starożytności opierały się wyłącznie na zaczerpniętych z rolnictwa symbolicznych obrazach zbawienia duszy.”²⁷ Uprawianie rzemiosła miało mieć początkowo, według Weil, religijny charakter, który został zatracony w dziejach ludzkości.

Praca w rozumieniu religijnym jest dla Weil wpisana w harmonię świata i pozwala współuczestniczyć człowiekowi we wspólnocie w sensie duchowym. „Cywilizacja tworzona dzięki uduchowieniu pracy byłaby najwyższym stopniem zakorzenienia człowieka we wszechświecie (...)”²⁸. Nie znaczy to jednak, że podjęcie pracy jest zadaniem prostym i przyjemnościowym zarazem.

Zgoda na pracę nie przychodzi automatycznie, sama z siebie, ale jest wyrazem posłuszeństwa wobec wszechświata, opatrności, Boga: „Zgoda na pracę fizyczną jest po zgodzie na śmierć najdoskonalszą postacią cnoty posłuszeństwa.”²⁹. To drastyczne porównanie pracy i śmierci powraca wielokrotnie na ostatnich stronach *Zakorzenia* i wybrzmiewa dość pesymistycznie. Czytamy między innymi: „Praca fizyczna to codzienna śmierć”³⁰, „Człowiek okazał się być nieposłuszny. Bóg jako karę wybrał pracę i śmierć”³¹.

W istocie człowiek podejmujący pracę „zadaje gwałt własnej naturze”, mierzy się bowiem z bezwładną i bezduszną materią, sam często się nią staje³², ulega zasadzie konieczności, traci zatem poczucie wolności. Praca jest koniecznością, ponieważ dzięki niej zostają zaspokojone podstawowe potrzeby egzystencjalne. Istnieje jednak zawsze alternatywa buntu, niezgody, odmowy na tę konieczność wpisaną w istnienie ludzkie.

Dzięki pracy człowiek uczestniczy w przemianie swojej i świata. W tej przemianie musi obumrzeć niczym ziarno wrzucone w glebę. Tak rozumiane obumieranie nie jest jednak bezwartościowe, bezowocne, jałowe. Przynosi plon w postaci wymiany. „Wszechświat – pisze Weil - oddaje się człowiekowi poprzez pożywienie i ciepło jedynie pod warunkiem, że człowiek oddaje się wszechświatowi poprzez pracę. Ale śmierci i pracy można doświadczyć ze sprzeciwem lub ze zgodą.”³³

„Duchowe” podejście do pracy pozwala wkroczyć w inny wymiar rzeczywistości i w inny wymiar współpracy z tą rzeczywistością. Wielokrotnie w swoich zapiskach, bądź tekstach Weil staje przed pięknem, harmonią lub, wręcz przeciwnie, przed sprzecznością zdarzeń i

²⁷ S. Weil, *Zakorzenie*, op. cit., s. 1097.

²⁸ *Ibid.*, s. 984.

²⁹ *Ibid.*, s. 1097.

³⁰ *Ibid.*, s. 1099.

³¹ *Ibid.*, s. 1099.

³² W *Świadomości nadprzyrodzonej* czytamy: „Praca fizyczna. Czas, który wchodzi w ciało. Przez pracę człowiek staje się materią jak Chrystus przez przemianę Eucharystii. Praca jest jak śmierć”, S. Weil, *Świadomość nadprzyrodzona. Wybór myśli*, PAX, Warszawa, 1986, s. 292.

³³ S. Weil, *Zakorzenie*, op. cit., s. 1100.

absurdem rzeczywistości. Specyficzne ukierunkowanie uwagi Weil na otaczający ją świat pozwala odkryć ukryty, głębszy sens istnienia. Pisze:

Porządek świata to piękno świata. Różni się tylko ukierunkowanie uwagi, w zależności od którego próbujemy pojąć składające się na świat konieczne stosunki albo kontemplować jego przepych. Chodzi o jedną i tę samą rzecz, która wobec Boga jest odwieczną Mądrością, wobec wszechświata doskonałym posłuszeństwem- wobec naszej miłości – pięknem, wobec naszego umysłu – równowagą koniecznych stosunków, wobec naszego ciała – brutalną siłą.³⁴

Przywołany fragment nie dotyczy bezpośrednio pracy, ale jest fragmentem *Zakorzenia* wprowadzającym w pojmowanie świata w ogóle. Po nim właśnie nastąpi długa refleksja na temat pracy. Myśl ta zdradza stosunek Weil do rzeczywistości w ogóle. Skoro rzeczywistość odkrywa swoje piękno i utajony duchowy wymiar, to również praca zderzając człowieka z materią i koniecznością, może ostatecznie wprowadzić w głębszą relację ze światem i odkryć przed nim to, co „nadprzyrodzone”.

Praca nad sobą

Oprócz ogólnej refleksji Weil nad pracą, nie sposób pominąć ważnego problemu, który również wyłania się z jej pism, a który dotyczy kwestii samodoskonalenia. Aspekt pracy nad sobą można wydobyć głównie z osobistych zapisków Weil. Zdradza w nich ona stosunek do siebie, do świata, do Transcendencji. Weil mierzy się w redagowanych *Zeszytach* z samą sobą, ujawnia potrzebę przemiany: „Pracować nad swoją duszą, tak jak uprawia się ziemię, żeby przyjęła ziarno. Uprawiać samego siebie.”³⁵ W tym sensie osobiste zapiski nie są tylko zbiorem spostrzeżeń dotyczących zewnętrznych wydarzeń lub notatkami z przeczytanych dzieł, ale są narzędziem do poznawania samego siebie³⁶, narzucają dyscyplinę w kształtowaniu siebie, uchwytyją bieg myśli³⁷ i ćwiczą uwagę. Gdy świat zewnętrzny nie daje dostatecznego oparcia, gdy II Wojna Światowa burzy jego porządek, Weil pracuje nad wprowadzeniem ładu do swego wnętrza prowadząc swoisty dziennik przypominający starożytne *hypomnemata*. O swoim przedsięwzięciu pisze w Nowym Jorku w liście do Jeana Wahla:

³⁴*Ibid.* s. 1096.

³⁵ S. Weil, *Œuvres complètes IV/3, Cahiers, La connaissance surnaturelle*, Gallimard, Paris, s. 300, tłum. własne.

³⁶ „Poznaj samego siebie’. Oto niewątpliwie chodzi.”, w: S. Weil, *Zeszyty marsylskie, Zeszyt VI. Zima 1941-1942*, w: *Dziela, op. cit.*, s. 737.

³⁷ „Hamulec, ster.

Mała, kierowana przez kogoś siła góruje nad ślepą siłą. Lecz, aby istniało kierownictwo, ten, kto kieruje, musi rozporządzać małą siłą.

Jeżeli nie ma w nas jakieś zdolności kierowania, a rozporządzamy małą siłą, wówczas nasza myśl jest całkowitym przypadkiem, a przecież nie może nim być.” W: S. Weil, *Zeszyty marsylskie, Zeszyt VI. Zima 1941-1942*, w: *Dziela, op. cit.*, s. 734.

Nie mogę się dostatecznie oderwać od aktualnych wydarzeń, aby podejmować redakcyjne, pisarskie i tym podobne wysiłki, a jednak część mojego umysłu nieustannie zajmują rzeczy całkowicie odległe od aktualnej rzeczywistości (choć aktualne problemy mają z nimi pośredni związek). Radzę sobie z tym, wypełniając zeszyt za zeszytem przemyśleniami, które zapisuję w pośpiechu, bez ładu i składu.³⁸

Samodoskonalenie poprzez pisanie zakorzenione jest w stoickich praktykach duchowych, a ich aforystyczny charakter przypomina apoftegmaty Ojców Pustyni. Jednak poszukująca Weil nie mieści się w żadnej doktrynie. Na podstawie *Zeszytów* Weil można wydobyć osobliwy rys jej duchowości, ukierunkowanej w stronę ascetycznego oczyszczenia: „Ogołocić siebie z urojonej królewskiej władzy nad światem, aby ograniczyć się do punktu, który człowiek zajmuje w przestrzeni i czasie.”³⁹ Pojęcie podmiotowości u Weil będzie umykać jego klasycznemu ujęciu.

Nie znaczy to jednak, że nie warto trwać w nieustannym oczekiwaniu tego, co nadprzyrodzone i transcendentne. Łaska jest transcendentna, zstępująca „z góry” i jako taka nieoczekiwana. Obecne w pismach Weil napięcie między materią i duchem dobrze ilustruje tytuł jej myśli zebranych przez Gustava Thibon *Siła ciężenia i łaska*, a ilustruje między innymi myśl: „Zstępować w dół bez udziału siły ciężenia... Siła ciężenia ściąga nas w dół, skrzydło unosi ku górze.”⁴⁰

Nie sposób oddzielić namysłu nad pracą w ogólnym sensie od pracy nad sobą w rozumieniu Simone Weil. Mechanizm poddawania się sile ciężenia, materii i przyjmowania zstępującej łaski odnosi się do wszystkich aspektów życia, w tym pracy:

Praca w sensie materialnym: robię wyłącznie to, co maszyna zrobiłaby na moim miejscu. Ale to właśnie cena pracy – przekleństwa i odkupienia. Mój umysł i moja miłość stają się materią. Eucharystia. Bóg, czysty duch z jednej strony, a czysta materia z drugiej, w obydwu aspektach nie działający.⁴¹

Uwspółcześnienie filozofii pracy Weil

Oryginalny namysł Weil nad pracą zostaje wnikliwie opracowany przez francuskich badaczy, między innymi przez Roberta Chenaviera⁴², Emmanuela Gabellieri’ego⁴³ i Alaina

³⁸ S. Weil, *List do Jeana Wahla. Październik 1942*, w: *Dzieła*, op. cit., s. 884.

³⁹ S. Weil, *Zeszyty marsylskie, Zeszyt VI. Zima 1941-1942*, w: *Dzieła*, op. cit., s. 749.

⁴⁰ S. Weil, *Świadomość nadprzyrodzona*, op. cit., s. 80.

⁴¹ S. Weil, *Zeszyty marsylskie, Zeszyt VI. Zima 1941-1942*, w: *Dzieła*, op. cit., s. 737.

⁴² R. Chenavier, *Simone Weil. Une philosophie du travail*, op. cit..

⁴³ E. Gabellieri, *Penser le travail avec Simone Weil*, op. cit.

Supiot⁴⁴. Francuscy myśliciele rozbudowują tym samym refleksję na temat filozofii pracy Simone Weil.

Gabellieri zauważa, że praca dla Weil ma wymiar daru. Jest darem człowieka dla człowieka, ale jest też darem człowieka dla świata. Idąc dalej za tym rozpoznaniem, praca ma charakter wymiany, współpracy, wzajemnych relacji z drugim człowiekiem, ze światem, ze wszechświatem, z Opatrznością. Zakorzenie człowieka w społeczeństwie jest zatem oparte na wielowymiarowej wymianie. Wymiana pracy jest tą podstawową wymianą. W grę jednak jeszcze wchodzi darmowy dar i dar własnego życia.

Gabellieri wydobywa kontemplacyjny wymiar pracy Weil łączący ciało i ducha, czas i wieczność. Już przecież *Dzienniku z fabryki* widnieje znamienne motto:

Nie tylko, żeby człowiek wiedział, co robi – ale jeśli to możliwe, żeby *dostrzegł tego użycie* – żeby dostrzegł zmodyfikowaną przez siebie naturę.
Niech własna praca każdego człowieka będzie *przedmiotem kontemplacji*.⁴⁵

Bowiem połączenie tego, co najniższe i konieczne z najwyższymi dążeniami duchowymi jest sposobem pracy sprzyjającym kontemplacji- uwypukla Gabellieri. Tak rozumiana kontemplacja może wpisać się w każdą działalność ludzką nadając jej autentyczny, ludzki i duchowy sens. Praca rozumiana jako kontemplacja jest tym, co Weil nazywa „filozofią pierwszą”; w niej spotykają się różne działania człowieka. Ostatecznie praca nie powinna być eksploatacją człowieka, ale „zwieńczeniem stworzenia”.

Natomiast Chenavier⁴⁶ podkreśla, że praca u Weil nie jest jedynie działalnością materialną i intelektualną przemieniającą świat. Praca umożliwia nawiązanie kontaktu ze światem⁴⁷. Chenavier wydobywa postawioną przez Weil analogię między postępem duchowym i pracą. Zauważa również, że u niektórych ludzi, codziennie podejmujących pracę, aktywność ta może być sposobem rozwoju duchowego⁴⁸.

Równocześnie Weil prowadzi wnikliwą analizę niewolniczej pracy, warunków pracy, która nie pozwala na rozwój przestrzeni duchowej. Przewycięża teorię Marksa w twierdzeniu, że każda społecznie potrzebna praca może nabrać duchowego wymiaru⁴⁹.

⁴⁴ *Mondialisation ou globalisation ? Les leçons de Simone Weil*, red. Alain Supiot, <https://books.openedition.org/cdf/6007>.

⁴⁵ S. Weil, *La condition ouvrière*, *op. cit.*, s. 29. Tłum. Własne.

⁴⁶ R. Chenavier, *Simone Weil. Une philosophie du travail*, *op. cit.*, s. 623.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 627.

⁴⁸ R. Chenavier, *Simone Weil. Une philosophie du travail*, *op. cit.*, s. 630.

⁴⁹ *Ibid.*, s. 627.

W konkluzji do swojej obszernej książki dotyczącej Simone Weil i jej filozofii pracy, Chenavier⁵⁰ powraca do kwestii automatyzacji pracy. Porównuje przypadek współczesnego człowieka zaangażowanego, na przykład, w analizowanie bazy danych, niemającego fizycznego kontaktu z materialnym produktem swojej pracy do opisanego przez Weil robotnika fabryki; robotnika, który pracuje na dużym poziomie abstrakcji, a jego zmęczenie nie jest potwierdzone przez materialny produkt pracy. Chenavier⁵¹ wskazuje na to, że już w swojej rozprawie dyplomowej *Wiedza i spostrzeganie u Kartezjusza* rozwija ona myśl kartezjańską również w odniesieniu do pracy przeciwstawiając się sformalizowanej nauce sprowadzonej do systemu znaków i wyrażen algebraicznych. Weil proponuje wyzwolić robotnika poprzez podniesienie jego kwalifikacji, maszyna miałaby w rękach rzemieślnika być znaczącym narzędziem. Weil w ten sposób starała się nadać symboliczne znaczenie pracy, wyswobodzając robotnika z systemu niewoli i wykluczenia pracy fizycznej. Jednocześnie najbardziej degradująca praca powinna, według niej, zostać zniesiona poprzez umaszynowanie i automatyzację.

Współczesna globalizacja (przez M. Michalskiego nazywana mcdonaldyzacją) przypomina niebezpiecznie „wykorzenienie”, o którym traktuje Weil. Wykorzenienie to zerwanie związków ze szeroko rozumianą wspólnotą, z swoim pochodzeniem, z tradycją, narodem, z rodziną. Dla Weil jest to niebezpieczne zjawisko.

Dzisiejszy problem globalizacji w nawiązaniu do Weil został przedstawiony w książce pod redakcją Alaina Supiot⁵² *Mondialisation ou globalisation? Les leçons de Simone Weil*. Ten zbiór pokonferencyjnych tekstów stawia refleksji Weil wyzwania współczesności związane z ekologią, z kolonializmem, z zarządzaniem i metodyką pracy, z kategorią prawną osoby, z imperatywem godności i solidarności. Ostatecznie konkluzja Supiot wytycza granicę uniformizującej globalizacji w przestrzeni ludzkiej, ekologicznej i kulturalnej na rzecz tzw. „mondializacji”⁵³ szanującej różnorodność i bogactwo świata. Postawione problemy świadczą o wielowątkowości dzieła Simone Weil i potwierdzają jego ponadczasową wartość. Ale namysł Supiot nad Weil jest wieloaspektowy. Dostrzega on w pismach Weil potencjał, inspirację dla refleksji prawniczej.

⁵⁰ *Ibid.*, s. 632.

⁵¹ R. Chenavier, *Simone Weil. Philosophe du travail*, op. cit., s., p. 32.

⁵² Dorian Debrand, « Alain Supiot (dir.), *Mondialisation ou globalisation ? Les leçons de Simone Weil* », *Lectures* [En ligne], Les comptes rendus, mis en ligne le 03 septembre 2019, consulté le 07 août 2021. URL : <http://journals.openedition.org/lectures/36724> ; DOI : <https://doi.org/10.4000/lectures.36724> .

⁵³ „Mondializacja” to neologizm zapożyczony z języka francuskiego.

Przywołani badacze myśli Weil lokują w kontekście jej filozofii pracy pytania, które można poddać pod dyskusję. I tak:

1. Gebellieri stawia problem upodmiotowienia miejsca pracy.
2. Chenavier zadaje pytania: czy we współczesnym urynkowaniu pracy można wprowadzić intuicje Weil? Czy tradycyjnie rozumiana praca przeżywa swój zmierzch? Czy wraz ze wzrostem automatyzacji pracy ustrój społeczny miałyby ulec reorganizacji?
3. Supiot zapytuje, między innymi, o globalizację oraz jej granice. Poddaje również w wątpliwość słuszność idei zarządzania liczbami, ideę właściwą dla scyfryzowanego świata, w którym człowiek ulega uprzedmiotowieniu a ziemia eksploatacji.

Konkluzja

Próbując odpowiedzieć na tytułowe zagadnienie, czy praca dla Simone Weil ma wartość materialną czy duchową, należałoby w podsumowaniu podkreślić stałe napięcie, jakie tkwi w myśli Weil między materią i duchem. Weil przedstawia świat z perspektywy materialistycznej i duchowej.

Stając w obronie robotnika i chłopa, Weil jednak będzie konkretnie troszczyć się o ich byt materialny, o zapewnienie własności prywatnej, o podniesienie płac, wprowadzenie emerytur, rozważając polepszenie warunków ich pracy, podniesienie kwalifikacji, itd.

W rozumieniu Weil materialny produkt pracy nie może w żadnym wypadku przewartościować osoby pracującej. Krytykuje dziewiętnastowieczny kapitalizm, który obniżał wartość robotnika na rzecz techniki, produktu, pieniędzy. Ratuje zatem człowieka, z zagrożenia płynącego z uprzedmiotowienia. Praca w rozumieniu Weil nie ogranicza się jedynie do wytwarzania i produkcji. W refleksji filozofki praca, w którą w pełni zaangażowany jest człowiek ma służyć przemianie swojej i świata. Jednocześnie praca dla drugiego człowieka i praca nad sobą mają dla Weil kontemplacyjny charakter.

Najistotniejszym zatem dla filozofki będzie wskrzeszenie ducha i zwrócenie pracy symbolicznej wartości, nadanie jej sensu: Wezwanie to skierowane jest raczej do życia wewnętrznego jednostki, która świadomie podejmuje konieczny trud pracy, stając się obywatelem świata i uczestnicząc tym samym w jego symbolicznym wymiarze.